



PISMO SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNE ◇ THE POLISH MAGAZINE OF HUMOR AND SATIRE

Nr. 42. — Rok (Vol.) V

NUMER ZIMOWY — WINTER ISSUE

Cena Nru. 10 ct.

## OCH. PRZYJDŹ TUTAJ Z PIORUNAMI!

"Bóg się rodzi, moc truchleje," — tak kolęda pięknie głosi,  
lecz tam, w Polsce krew się leje, przemoc rządzi, a śmierć kosi!  
Wzgardzona, choć męstwa chwałą zaćmiła narodów krocie,  
Polska swe skrwawione ciało pręży sześć lat na Golgocie.

—oOo—

Podnieś rączki, Boże Dziecię, to opadną z niej kajdany,  
jej lud Matce Twojej przecie pod opiekę był oddany!  
Niemąło cierpiał, niemąło między złymi sąsiadami;  
Słowo, coś się Ciałem stało, racz zamieszkać między nami.

—oOo—

Lecz zamieszkaj z BOGA mocą! Kto ma tylko kształt człowieka,  
tego w Polsce dniem i nocą — bez Judaszów! — krzywdą czeka;  
jako człeka... starą znową Niemcy razem z Moskalami  
ukrzyżują Cię na nowo! Jako BÓG przyjdź, Z PIORUNAMI!



## NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

— s k ł a d a —

Wszystkim Swoim Członkom i Członkiniom, oraz Całej Polonii Amerykańskiej  
działające w Ameryce już pięty dziesiątek lat

# Zjednoczenie Polsko-Narodowe

155 NOBLE STREET, BROOKLYN, N. Y.

### ZARZĄD CENTRALNY

Walter J. Bayer, Cenzor  
L. V. Malanowski, Wice-Cenzor  
Ks. Józef Tencza, Kapelan  
J. Smoleński, Prezes  
Stanisław Marchiel, Wiceprezes  
C. Durska, Wiceprezeska  
J. A. Głowacki, Sekr. Generalny  
E. J. Brachocki, Kasjer  
Dr. J. L. Kostecki, Nacz. Lekarz  
Z. F. Sarnowski, Adwokat  
A. S. Patlen, Adwokat na N. J.

### DYREKTORZY

M. Przybyszewska  
Józefa Bagińska  
Karolina Głogiewicz  
J. F. Dec  
W. Marut  
Józef Nowicki  
M. Nowak  
Jan Jurek  
Lucjusz Kajko

## KOLEDY POLITYCZNE

### WARSZAWA I HEROD CZERWONY

W gruzach leży, któż pobieży  
kolędować WARSZAWIE  
UMECZONEJ i spalonej,  
z ziemią zrównanej prawie?  
Hej, narody, przybywajcie,  
polityków "podziwiałcie",  
bo ich nie zawstydzi kat!

My zaś sami tam Z DARAMI  
przed wami pospieszymy  
i głodnego niejednego  
czym nas stać nakarmimy.  
JEŚLI na to CAR pozwoli,  
nowy Herod z piekieł woli,  
taki sam, jak Hitler, gad!

CAR CZERWONY, co miliony  
własnych ziomeków zgładził już,  
dla POLAKÓW dałby Kraków,  
lecz coś więcej? Ani rusz!  
Gdy WARSZAWĘ Niemiec dusił  
car-Herod się z śmiechu krztusił,  
bo Herodów raj, to rzeź!

Ludzie mili — w pewnej chwili —  
POLSKI tak tragiczny los  
was NIE minie!, a KATYNIE  
odbiorą wam nawet głos!  
jeśli zła w proch nie zetrzecie!  
Twa OSTATNIA szansa, świecie:  
DZIŚ Heroda za łeb weź!

### TAK SKOŃCZĄ SYMBOLE TYRANÓW

Jakaz to gwiazda błyszczący na wschodzie?  
Gwiazda czerwona, SOWIECKA!  
Mędrcy wołają: "Strzeż się, narodzie,  
to gwiazda bardzo ZDRADZIECKA!"  
Lecz mknie lewica za jej promieniem,  
a za lewicą TŁUM LUDU,  
w który wmówiono, że "wyzwolenie"  
da mu ta gwiazda od trudów,

Od trudów ZIEMSKICH "wyzwała" ona  
STRYCZKIEM i KULĄ i GAZEM,  
ach, bo z swastyką jest spokrewniona,  
z nią W TYM kształciła się razem.  
Lecz gdy pochłonie PIEKŁO tyranów,  
skończą SYMBOLE ICH godnie:  
gwiazda ozdobi ogon szatanów,  
swastyka uczci ich spodnie!



Wielebnemu Duchowieństwu i świeckim osobom, w ogóle wszystkim bez wyjątku na całym świecie

SERDECZNE ŻYCZENIA

WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

i SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

i OTRZYMANIA KRÓLESTWA NIEBIESKIEGO

składa przez łamy pisma "Osa"

**Ks. Lucjan Bójnowski**  
NEW BRITAIN, CONN.

Dziękując gorąco Najprzewielebniejszemu Księdzu Prałatowi L. Bójnowskiemu za stałą życzliwość i hojność wobec mojej "Osy", nawzajem życzę Mu wszelkiej pomyślności, a przede wszystkim długich lat czterstego zdrowia i dotychczasowej energii, która wzniosła w New Britain przepiękny kościół, dwie duże szkoły, olbrzymi sierociniec, Dom Starców, etc. etc., Oby nieustrudzony Ks. Prałat Bójnowski mógł podobnie wspaniałymi i pożytecznymi instytucjami obdarzyć także Polskę.

Dr. Antoni St. Marczyński.

## BROOKLYŃSKIEMU POECIE W ODPOWIEDZI

Nadesłany nam przezeń wierszyk zamieszczamy poniżej z wszystkimi błędami i nonsensami Autora, który podpisuje się — czy stale? — aż DWA RAZY. Nie wiedząc, czy pierwszy (górny) z podpisów jest HERBEM, lub PRZYDOMKIEM Autora, czy tylko jego PSEUDONIMEM, pozostawiamy tę interesującą zagadkę do rozwiązania Czytelnikom, a teraz oddajemy głos brooklyńskiemu "wieszczowi", recte przedwczesnemu grabarzowi "OSY":

*Ach, biednaś ty Oso, gdzieżeś się podziata?*

*Czyś a nas prostaczkach tylko zapomniała  
Chwilowo? A możeś JUŻWANIOLKÓW gronie.  
Na Abrahaowym odpoczywasz łonie?  
Kto nas będzie uczył języka polskiego:  
Ve'ów, startowania, sztormów i do tego  
JEJ nowej pisowni, której, mówiąc śmiało,  
Żadne poważniejsze pismo nie uznało?  
Szkoda nam cię Oso, choć mówiąc nawiasem,  
Twe ostre żądeltko przydało się czasem.*

*Dokończenie na str. 4ej*

WSZYSTKIM RODAKOM  
życzenia świąteczne składa  
POLSKA FIRMA

**Public Radio and  
Electric Appliance  
Co., Inc.**

579 5th Ave., South Brooklyn  
Phone SO. 8-2684

124 Nassau Ave., Brooklyn  
Phone Evergreen 8-3446

Polecamy na PODARKI PRAKTYCZNE: maszyny do pisania, prania, prasowania, odkurzania, budziki, "wieczna plóra" Water-mata, radio, aparaty i lodówki najlepszych marek.

Wszystkiego dobrego  
życzy wszystkim

**"NOWA  
WARSZAWA"**

POLSKA PIEKARNIA  
I CUKIERNIA

GUSTAWA  
STRUMIŃSKIEGO

Tel. Evergreen 8-9089  
585 Manhattan Avenue  
Brooklyn, N. Y.

oraz Filla:

118 — 1st Ave., róg 7 St.  
New York City

**SWÓJ DO SWEGO**

O popieranie firm swoich członków  
prosi i składa  
Życzenia świąteczne

**STOWARZYSZENIE**

**Polskich Kupców  
i Przemysłowców**

w South Brooklyn

Śluchajcie interesujących programów radiowych, jakie odbywają się co tydzień staraniem STOWARZYSZENIA P. K. i P.

**RÓDZACY! POMAGAJMY SOBIE  
WZAJEM BO W JEDNOŚCI SIŁA!**





(THE WASP)

The Polish Magazine of Humor and Satire

8114—34th AVE., Apt. 43

JACKSON HEIGHTS, L. I., N. Y. — U. S. A.

Phone: NEWtown 9-6311

Editor: Dr. Antoni St. MARCZYŃSKI

## SUBSCRIPTION RATES (PRENUMERATA)

For 26 issues (za 26 numerów) ..... \$2.50  
 For 52 issues (za 52 numery) ..... \$5.00

WE PLEDGE ALLEGIANCE TO THE FLAG  
 OF THE UNITED STATES OF AMERICA AND  
 TO THE REPUBLIC FOR WHICH IT STANDS,  
 ONE NATION INDIVISIBLE, WITH LIBERTY  
 AND JUSTICE FOR ALL.

## CENY OGŁOSZEN W "OSIE"

Za całą stronę ..... \$50.00  
 Za pół strony ..... 25.00  
 Za ćwierć strony ..... 13.00  
 Za ósmą część strony ..... 7.00  
 Za szesnastą część strony ..... 4.00  
 Za całą kolumnę (licząc 3 kolumny na stronę) ..... 2.00

## WYJĄTKOWA GAZETKA

"Osa" różni się od wszystkich innych czasopism polskich tym, że wychodzi z artystyczną nieregularnością, czyli tylko wówczas, gdy jej wydawca ma na to pieniądze. A ma je niekiedy, czego dowodem jest fakt, że w ciągu 4ch lat wydał aż 42 numery "Osy". Niechaj więc żywi nie tracą nadziei; wyjdzie jeszcze wiele, wiele numrów "Osy" ale kiedy, to zależy od szczodrości tych, którzy łaskawie, lecz także nieregularnie, pomagają "Osie" finansowo swymi ogłoszeniami i datkami.

## G R A T I S

Przedruki utworów "Osy" i przytaczanie ich w radio są dozwolone i WSKAZANE i darmowe, pod warunkiem choćby najkrótszego zaznaczenia, że dany utwór wzięto z nowojorskiego pisemka, które wabi się "OSA".

## ZGŁOSZENIE NA PRENUMERATE

The Polish MAGAZINE "OSA"

8114—34th AVENUE (Apt. 43)

JACKSON HEIGHTS, L. I., N. Y.

(Adres ten można wyciąć i nakleić na kopercie)

Załączam \$..... ct..... (gotówką) (czekiem)  
 w ("money order") (w znaczkach pocztowych) i proszę o  
 stałe wysyłanie "OSY" — poczynawszy od jej numeru  
 ..... — na następujący adres:

Imię i nazwisko .....

Numer domu i ulica .....

Miasto i Stan .....

## POECIE W ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

A o gabinecie, gdzie dwUch zer są znaki  
 Kto pięknie napisze, czy znajdzie się taki?  
 Zwykle SZPALNY Osy — temat ulubiony —  
 Nieraz tam zajmował trzy lub cztery strony  
 Szczerze mówiąc, Oso, "nikt nie poniósł straty",  
 Nam, jednak, najwięcej żal... prenumeraty.

O S I E Ą

Mieczysław Trzebuchowski

Wierszyk jest dowcipny, ale interpunkcja w nim  
 niezwykła! W ostatnim wierszu PRZECINKÓW jest za  
 dużo o 2, zato w całym "poemacie" brakuje ich 5... Za-  
 gadki są także: Co znaczy "SZPALNY"? Czemu autor  
 trzy odrębne wyrazy "już w aniołków" skleja razem w  
 jeden? Czemu nie pisze "DWÓCH" przez "o z kreską",  
 tylko przez "u otwarte", jak "DWUCH", choć mówi się  
 PO POLSKU dwOje, dwOjaki, a nie dwUje, dwUjaki itp.?  
 W Polsce za błędne pisanie "dwUje", dostawało się w  
 szkole "dwÓje", czyli najgorszą notę, ale może według  
 pisowni BROOKLYŃSKIEJ nawet "Kraków" pisze się  
 "Cracuff"?

Z kolei wyjaśniamy uprzejmie p. Trzebuchowskiemu,  
 że już dawno temu polskie słownictwo MORSKIE przy-  
 jęło do swego grona wyraz obcego pochodzenia —  
 "SZTORM", który bynajmniej NIE oznacza "autorekla-  
 miarskiej", ale słabej burzy ŁĄDOWEJ, z jej błyskawicami  
 i piorunami, lecz oznacza burzę MORSKĄ, czyli  
 gwałtowny WICHER,

Jeżeli idzie o wyszydzaną przez p. Trzebuchowskiego  
 t. zw. NOWĄ pisownię polską, to ułożyła ją Polska Aka-  
 demia Umiejętności, w której skład wchodziłi najwybit-  
 niejsi PROFESOROWIE UNIWERSYTETÓW!! Prosty  
 zasad tej nowej, UŁATWIONEJ pisowni nauczyli się już  
 dawno wszyscy Polacy, oprócz arcyleniów i najbardziej  
 zakutych łbów. Nie ma więc tak smutnych wyjątków wśród  
 zespołów redakcyjnych pism chicagowskich, bo one używa-  
 ją NOWEJ pisowni. Zato STAREJ trzymają się kurczowo  
 gazety SANACYJNE, co potwierdza stara teza "Osy" o  
 umysłowym lenistwie większości matuzewszczyków.

Potwierdza nasza teza również fakt, że bzdurnymi  
 banialukami o Tarzanie ogłupiają swych czytelników —  
 od kilkunastu lat bez przerwy — właśnie pisma SANA-  
 CYJNE! Jeżeli zatem p. Trzebuchowski uważa owe pra-  
 sowe organy Tarzana króla małp za większą POWAGĘ,  
 niż Polską Akademię Umiejętności, to co wolno sądzić o  
 intelekcie i inteligencji (znów 2 obce słowa) M. Trzebu-  
 chowskiego wieszczą brooklyńskiego?! (Pytanie tylko re-  
 toryczne!)

No i niechże p. Mieczysław Trzebuchowski, dobry pa-  
 triota i człek w życiu codziennym bardzo miły, nie po-  
 gniewa się na "Osę" dlatego, że go nawzajem troszkę  
 polechła żadelkiem. Niech się z naszej odpowiedzi tylko  
 uśmieje; będzie do dowodem, że posiada POCZUCIE HU-  
 MORU, które z kolei jest dowodem WRODZONEJ INTE-  
 LIGENCJI! Bowiem obrażają się, gniewają i dają z po-  
 wodu satyry tylko ludzie tępi, głupi, nieokrzesani, których  
 zbiorowa nazwa (ustalona w poprzednich numerach  
 "Osy") brzmi: PONURE CYMBAŁY.

Słusznie tedy "prastare" polskie przysłowie (ułożo-  
 ne przez "Osę" jeszcze w lutym roku 1940), powiada:

MADRY O SATYRE PROSI.

GLUPI żadnych drwin nie znosi!



WETERANOM z poprzedniej i z obecnej wojny, pp. MARCZYŃSKIM i innym PRZYJACIOM moim, oraz całej Polonii Amerykańskiej zasylam — zamiast świątecznych kartek — za pośrednictwem "OSY" najserdeczniejsze życzenia Błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności z okazji świąt Bożego Narodzenia.

## KS. ANTONI WOJCIESZCZUK

SUFFIELD, CONNECTICUT

"OSA" nawzajem życzy Kochanemu Ks. Kapelanowi Wojcieszczukowi wszystkiego najlepszego, a na pierwszym miejscu całkowitego powrotu do zdrowia i najserdeczniej dziękuje Mu za ładny czek i za pełen humoru list, który tak stuprocentowo potwierdza słuszność dawniejszych "ukłuc" satyrycznej "OSY"!

## ROOSEVELT, CHURCHILL I STALIN KOŁĘDA POLITYCZNA

Trzej królowie-premierowie.  
gdzie spiesznie dążycie?  
Każdy człowiek to wam powie,  
że ciężko bładzicie:  
bo choć imperializm potępiać  
Niemców, Japończyków,  
NIGDY go NIE dostrzegacie  
u swych bolszewików!

Mędracy świata, WASZE dziecię:  
ATLANTYCKA KARTA,  
miało ludzkość wyrwać przecie  
z szponów Marsa-czarta,  
wszystkimi miało przynieść POKÓJ trwały,  
czyli SPRAWIEDLIWY,  
lecz WY SAMI z nim kawały  
robicie i dziwy.

To spotkanie w Teheranie  
dziecku zaszkoziło,  
czary tam rzucono na nie.  
cud — gdy będzie żyło!  
Lecz cóż życie, skoro ktoś kaleką?,  
on innych obarczy!  
Dziecku zaś moskiewskie "mleko"  
dało UWIAD STARCZY!

KASPER-Ruzvelt, MELCHIOR-Czerczil  
i BALTAZAR-Stalin.  
nad słów morzem PRAWDA sterczy:  
ŻŁEŚCIE SIE DOBRALI:  
bo TEORIA, to wam często godzi  
waszych hasel bazar,  
lecz W PRAKTYCE za nos wodzi  
stałe was Baltazar!!!

### WYJĄTKOWA KOZA

Stary farmer — Hej sąsiedzie,  
gdzie koza ma włosów najwięcej?

Młody farmer — Bo ja wiem? Hm,  
zapewne gdzieś na wierzchu, na ze-  
wnątrz...

Stary farmer — Nie każda. Na  
przykład moja właśnie zjadła wło-  
sienny materac!

Zyczenia świąteczne  
DZIELNEJ "OSIE"  
przesyła

Sympaty z Yonkers

WESOŁYCH ŚWIĄT  
i DOSIEGO ROKU  
życzy swoim Klientom  
POLSKI SKŁAD WIN,  
WÓDEK I LIKIERÓW  
we wszystkie ich marki  
świetnie zaopatrzone

M. LINKE

WINES AND LIQUORS

1071 Manhattan Ave.

Blisko Eagle Street  
BROOKLYN, N. Y.

SERDECZNE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE przesyłam  
WYDAWCY "OSY"

której interesująca treść  
i piękny język zawsze mi się  
podały i podobają

Adwokat Feliks

Albert Purrell

Manchester, N. H.



# WSZYSCY SŁUCHAJCIE NIEZMIERNIE POŻYTECZNEJ, A PRZY TYM BARDZO INTERESUJĄCEJ POLSKIEJ AUDYCJI RADIOWEJ, JAKĄ JEST

## "GODZINA RÓŻAŃCOWA OJCA JUSTYNA"

Twórcą tej najpopularniejszej dziś w Ameryce radioaudycji polskiej jest Najprzew. Ks. Justyn Figas w Buffalo, N. Y., wielki społecznik i patriota, który samolotem woskowym odbył podróż do Europy, żeby odwiedzić tam oddziały naszych żołnierzy i o swoich spotkaniach z nimi nie raz wspomina przed mikrofonem radiostacji.

"Godzina Różańcowa" jest jedyną w swoim rodzaju siecią radiową, która działa od 14 lat bez przerwy i ma zasięg ogólno-amerykański. Dla wygody słuchaczy ułożona została w ten sposób, by objąć wszystkie większe skupiska polskie i dzieli się na następujące stacje:

Stacja — Miejscowość	Godzina
WALL — Middletown, N. Y.	7-8
WAZL — Hazleton, Pa.	6-7
WBNY — Buffalo, N. Y.	5-6
WBNX — New York, N. Y.	5-6
WEMP — Milwaukee, Wis.	10:30-11:30 PM.
WESX — Salem, Mass.	5-6
WFHR — Wisconsin Rapids, Wis.	od 10 do 11 w pon.
WGES — Chicago, Ill.	4-5
WHA1 — Greenfield, Mass.	5-6
WHYN — Holyoke, Mass.	7-8

WICA — Ashtabula, Ohio	5-6
WJBK — Detroit, Mich.	5-6
WJOB — Hammond, Ind.	4-5
WKST — New Castle, Pa.	9-10 PM., pon.
WMBO — Auburn, N. Y.	5-6
WMEX — Boston, Mass.	7-8
WNLC — New London, Conn.	9-10 PM.
WSAR — Fall River, Mass.	5-6
WTEL — Philadelphia, Pa.	5-6
WTTM — Trenton, N. J.	8-9
WWSW — Pittsburgh, Pa.	5-6

Każdy program składa się z trzech części:

- 1 z pieśni religijnych, śpiewanych przez Chór Godziny Różańcowej w Buffalo lub inne zespoły śpiewackie, zależnie od miejscowości, z której nadawany jest program,
- 2 z zasadniczego przemówienia O. Justyna, omawiającego życiowe zagadnienia społeczne, religijne, rodzinne, obyczajowe i ogólnoludzkie, mające na celu dobro naszych rodzin oraz Polskiego i Amerykańskiego Narodu, a przynoszące pociechę i dobrą radę dla wszystkich,
- 3 z odpowiedzi na nadsyłane zapytania, które obejmują wszystkie dziedziny życia.

## Słuchajcie "Godziny Różańcowej"

### DOTRZYMAŁ OBIETNICY

Jacek: "Słyszałem, że twój stryj spadł ze schodów i złamał nogę."

Wacek: "Złamał obie nogi, ale żona znalazła mu znakomitego doktora. Ten zdolny lekarz obiecał, iż dokaże tego, że po miesiącu stryj będzie chodził pieszko o własnych siłach."

Jacek: "Nadzwyczajne! Czy jednak ten fenomenalny lekarz dotrzymał swej obietnicy?"

Wacek: "O, tak! Gdy posłał stryja rachunek za swoje leczenie, stryj musiał sprzedać samochód i teraz chodzi pieszko."

### SKUTKI KRZYWYCH NOG

On — Najłroźsza, czemu nie usiądziesz tutaj, na moich kolanach?

Ona — Boję się, najdroższy; ty masz tak pałakowate nogi, że mogłabym łatwo spaść na podłogę.

### WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI

z okazji świąt

BOŻEGO NARODZENIA  
i NOWEGO ROKU

życzy

SWEJ KLIENTELI

NAJSERDECZNIEJ

SKŁAD WYROBÓW  
MASARSKICH

# J. TRON

Adresy sklepów:

119 PIERWSZA AVENUE

oraz

515 EAST 19 ULICA

### WSZYSTKIM ŻOŁNIERZOM POLSKIM

na całym świecie i naszemu LUDOWI życzy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia — a także jak najprędszego zwycięstwa nad wrogiem i szczęśliwego powrotu do domów rodzinnych

szczerze życziwy

**TELESFOR  
LESZCZYŃSKI**  
BROOKLYN, N. Y.

### WYŻSZY AWANS

Anglik — Jeden z naszych królów dotknął mieczem głowy mojego pradziada i zrobił go hrabią!

Amerykanin — To jeszcze nic. Jeden Indianin toporkiem rąbnął w łeb mojego pradziadka i zrobił go aniołem!



Do wódek rozcieńczenia, lub dla gości wytrzeźwienia najlepsze są napoje "Di-Zi"

Vincent Zmyrko,  
Pres.

M. Widliński  
wiceprez.

**D & Z  
BOTTLING  
COMPANY**

Manufacturers of  
SPARKLING  
CARBONATED  
BEVERAGES  
252 Kent Ave.  
Brooklyn, N. Y.  
Tel. Evergreen  
8-8871



BŁOGOSŁAWIENSTWA  
BOŻEGO  
z okazji  
ŚWIĄT I NOWEGO ROKU  
— życzy —  
LUDZIOM DOBREJ WOLI

**Ks. Władysław  
M A Ń K A**

Proboszcz  
PARAFII ŚW. KRZYŻA  
w Maspeth, L. I., N. Y.

### CZEMU PAT UWIELBIA PAŹDZIERNIK?

O tym, że Rząd Premiera Mikołajczyka ustąpił W LISTOPADZIE 1944 — wie cały świat, tylko nie PAT! Nasz sympatyczny (acz za flegmatyczny) PAT, czyli Polska Agencja Telegraficzna, twierdzi w swych komunikatach, że rezygnacja St. Mikołajczyka nastąpiła W PAŹDZIERNIKU.

WESOŁYCH ŚWIĄT  
RODAKOM ŻYCZY

**JERZY BREJNAK**

Zakład Blacharski

pod firmą

**G. BRAYNACK**

2576 — 3rd Avenue

New York, 54, N. Y.

Telefon: MO 9-0359

Polecamy: Wyroby blacharskie na zamówienie z miedzi i niklu (Monel), lub chromo-niklu — (Stainless Steel), odkurzacze (Vacuum and Blowing System) kominy stalowe, wentylacja, artykuły z blachy grubości do ćwierć cala i spajanie elektryczne.

SPECJALNOŚCIĄ firmy jest: urządzanie zakładów przemysłowych według naszych planów, aprobowanych przez Departament Pracy, Hygieny lub Budowli.

**GEORGE BRAYNACK  
SHEET METAL WORKS**

WESOŁYCH ŚWIĄT  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

Towarzystwom, Parafianom,  
Pomocnikom w sprawach Pa-  
rafialnych i Narodowych

**Ks. Dr. F. Szubiński**

Proboszcz  
PARAFII ŚW. WOJCIECHA  
Bronx, N. Y.

Omyłka? Może, lecz w innym biuletynie PAT'a, z dnia 27 LISTOPADA, pt. "Wałki Zgo Korpusu we Włoszech" czytamy: "W UBIĘGLYM TYGODNIU, zwłaszcza 21go i 22-go PAŹDZIERNIKA..." itd.

Druga omyłka? Bywa, ale jaki powód tych uporczywie październikowych omyłek jeszcze w ostatnich dniach listopada? Jaki bożek grasował wśród personelu PAT'a tak skutecznie W PAŹDZIERNIKU, że myślał tam wciąż o tym miesiącu?

Amor i Wenus? To pół biedy. Gorzej byłoby, gdyby się tam zabłąkał

SWOIM KLIENTOM

i całej Polonii

Amerykańskiej

składa

SERDECZNE ŻYCZENIA

ŚWIĄTECZNE  
i NOWOROCZNE

**TEOFIL  
BUDZEJKO**

właściciel

WYTWÓRNI WYROBÓW  
MIĘSNYCH

i pięciu sklepów masarskich  
w Brooklynie, N. Y.

Wszystkim Dobrym Parafianom,  
Towarzystwom i Calej  
Patriotycznej Polonii  
Szczęśliwych Świąt  
i Błogosławieństwa Bożego  
życzy

**Ks. Stanisław  
RYSIAKIEWICZ**

Proboszcz  
PARAFII ŚW. JÓZEFA  
Jamaica, N. Y.

Hermes vel Merkury, który tak oczarował niektórych konsulów!

Ponieważ jednak "do trzech razy sztuka", liczymy na 3cia podobną omyłkę PAT'a i uczynnie sami podsuwamy do niej temat:

"New York — STYCZEŃ 1945 — PAT: "W tm miesiącu Polacy obchodzą rocznicę Powstania STYCZNIOWEGO, którego wybuch nastąpił jak wiadomo, W PAŹDZIERNIKU."

SERDECZNE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE i NOWOROCZNE  
składa Polonii

**Franciszek P.  
MOŚCICKI**

RACHMISTRZ PUBLICZNY

Audytór

EKSPERT OD PODATKÓW

Notariusz Publiczny

DORADCA HANDLOWY

Przeprowadza Inwestycje.

F. P. MOŚCICKI

to również:

Prezes Gminy Towarzystw  
w East New Yorku;

Lider Klubu Polish Democratic  
Club 22 A. D.

Wiceprezes Centrali Gmin  
Brooklyna

Prezes Civilian Defense  
Volunteer Office 75 Pct.  
Representant U. S. Treasury  
Department War Savings  
Staff Speakers Bureau

Adres:

475 Vermont Street

BROOKLYN, N. Y.

Tel. Dickens 2-6963



# Z PAMIĘTNIKA A PRZECIĘTNEGO URZĘDNIKA

## 24 LISTOPADA

Piątek, to najmilszy dzień tygodnia, bo nazajutrz zwykle jest sobota, czyli początek week-endu, którego program układamy sobie w biurze od czwartku; od poniedziałku do środy każdy z nas po kolei opowiada, jak spędził week-end ubiegły. Ale w tym tygodniu nie dało się tak normalnie urzędować, gdyż głównym tematem pogawędek był Mikołajczyk. Krytykują go u nas prawie wszyscy, lecz zgadzają się w tym, że jego autorytet u Aliantów i w Polsce jest największy i że on pozostanie premierem jeszcze przez wiele lat. Dlatego dyplomatycznie oświadczyłem, że bardzo cenię ludowców, na co mój szef uśmiechnął się dziwnie, ale własnoręcznie startł kurz z dużej, oszklonej fotografii Mikołajczyka. "Trzeba przyznać", mówił równocześnie, "że dopóki on rządzi, pohory dostajemy regularnie".

## 25 LISTOPADA

Sobota, niezwykła sobota! Zamiast przyjść do biura koło 11-tej i wyjść w południe, urzędowaliśmy dziś aż 5 godzin! Ano, omawiało się bez przerwy nagłe ustąpienie rządu Mikołajczyka, które przewidwaliśmy wszyscy od dawna. Radość w biurze szalona! Czemu? Nie wiem, ale cięszę się tak samo hałaśliwie, jak inni, by nie wyglądać na politycznego ignoranta, którym chyba nie jestem! Nowy rząd tworzy pono Kwapiński. Muszę na gwałt odświeżyć znajomość z tutejszymi socjalistami i z Yollesem, na którego tle Kwapiński fotografował się w USA najchętniej. Fotografię Mikołajczyka mój szef kazał usunąć z biur, gdź "kolor jej ramy koliduje z barwą niektórych naszych mebli"; odkąd szef jest takim estetą? Przy wyjściu z biura debatowaliśmy żywo, czy pensie grudniową dostaniemy punktualnie.

## 26 LISTOPADA

Dawno nie miałem tak pracowitej t. j. nudnej niedzieli, jak dzisiejsza. Zamiast iść na cocktail do jankesów i ogrzać ich w karty, co wyrabia nam, Polakom opinię świetnych graczy, zatem pomaga naszej propagandzie, musiałem cały dzień składać wizyty socjalistom i prawie

im komplementy; "dla chleba, panie, dla chleba"! Naturalnie chwaliłem pod nebiosa Kwapińskiego, (pomyliłem go sobie tylko 5 razy z Kwapiszewskim) a z błotem zmieszałem bielecczyków i bolszewików, Yollesa chciałem oczarować pytaniem: "Czy to prawda, że TERAZ,

via Kwapiński, p. redaktor zostanie dyrektorem 'Katolickiej Agencji Prasowej'?" Sądziłem że mnie ozłoci, tymczasem on odparł nonszalancko: "Nie wiem, czy przyjmę tę propozycję, gdy ona się totalnie skonkretyzuje." Psiakość, może powinienem go był poczęstować działem radcy ambasady? Ech nie będę głowił się nad tym, wolę myśleć o poborach za grudzień. Czy dostaniemy je pierwszego?

## SA POGŁOSKI, ŻE SOSNKOWSKI...

*Entuzjazm wśród pilsudczyków  
zapanował wręcz szalony!  
I, by znów być w pełni szyku,  
prasowali pantalon  
od żakietów i od fraków,  
podstrzygli swe rzadkie włoski,  
lakierkom dodali laku...  
upojeni, bo SOSNKOWSKI  
ich szef, a wojsk były wódz  
przybył... Po co? Kogo zmóc?!*

—o—

*Cel wizyty... nieprzebite  
kręły mroki tajemnicy,  
mieli więc niesamowite  
drgawki tydek urzędniczy  
z Ambasady, z KAPy, z PATów,  
z GALu, z DALu, z PIC, PINy,  
aś nabyli z KONSULATU  
pięć wagonów WAZELINY  
i hops! w "lokal" cioci 'KNAPP':  
"chroni swych wiernych rabów  
'dziab'!"*

—o—

*Potem przyjął wódz przystępny  
hold powinnny od każdego;  
złożył go i Jan "Posępny"  
i podulałni wszyscy jego,  
lecz najgłębszy w karku murga  
znowu się przy 'spiczu' zbliżił:  
zamiast: "Więźniu Magdeburga"  
rzekł: "Ofiaro BRZESKIEJ  
łaźni",  
na co chórem zabramiał syk:  
"Sylwek, czy żeś ty się 'wścił'?"*

—o—

*Spytał ktoś niedelikatnie,  
czy wódz przybył na narady  
z swa 'elitą'? — Nie! Prywatnie!"  
Lecz mawiał już pradžiadę:  
"W POLITYKÓW łyż, choroby,  
w ich prywatne jazdy, troski  
NIE WIERZ, nawet w ból  
wątroby!"  
Stąd pogłoski, że Sosnkowski,  
pod matuszeowszczyzny prąd  
przybył skleić NOWY FRONT!!*

## 27 LISTOPADA

To nie poniedziałek, to istny "Blaumontag"! Z prasy wynika, że ludowcy nie wejdą do rządu Kwapińskiego, czyli oni czują się MOCNO! Do licha, trzeba mi było wczoraj, zamiast socjalistów, odwiedzić ludowców. Ba, ale czy są jacy wśród tut. urzędników R.P.? Był pono jakiś narybek, ale wlaź do świeżego stronnictewka demokratycznego, które powstało ze skrzyżowania Lednickiego z Pankiewiczem i wabi się 'Świt'. Im marzy się ŚWIT, a tutaj wszystko wygląda na ZMIERZCH! Bo czyż nie jest początkiem końca redukcja urzędników?! A właśnie w PICu wszyscy dostali wypowiedzenia. Co prawda, 3-miesięczne, lecz jeśli to, co PIC, spotka NASZ urząd, to... to Polska zginie! Bo któż będzie ją tu reprezentował na cocktailach, golfach, bridżach, wyścigach, itp. giełdach życia towarzyskiego?! A właśnie na TYCH giełdach rozstrzygają się sprawy... nie pamiętam już jakie, lecz na pewno ważne. Ale najważniejszym problemem jest pensja grudniowa, to wszyscy mówią w biurze.

## 28 LISTOPADA

Dziś, we wtorek, tut. organ Matuszeowskiego dał nagłówek: "Kwapiński tworzy rząd R. P. BEZ LUDOWCÓW". Brawo, że im wizyt NIE składałem! W czasie ogólnej pogawędki w biurze — zwanej dla klientów "konferencją wewnętrzną", — nasz szef orzekł: "No, ludowcy, chwała Bogu, wykończyli się na amen!" A ktoś z tyłu dorzucił: "Dobrze im tak, bo większych niedolegów nie widziałem; toć mieli i władzę i koniunkturę, jak nigdy przedtem; mogli WSZYSTKIE ważne Ciąg dalszy na str. 9ej.



# ZIELONY PŁOT

## NIEZNANE ZWROTKI ZNAJĘJ PIOSENKI

Wlaził kotek na płotek i mrugał  
na kmiotka, co Sławoj go rugał:  
"Los kopie cię, chłopie, bo twój płot;  
jest brudny aż czarny, jak ten kot;  
chcesz Polski potężnej, to MALUJ,  
zielonych farb płotu nie żałuj,  
szczególnie z tej strony przy rowie!"  
ZIELONO pan Sławoj miał w głowie!

Przy płocie zielonym JASKRAWO  
nie kryj się, jeśli nie jest trawą!  
ZNAŁAZŁY Polaka Niemczury;  
trrach! salwa i w płocie trzy dziury;  
te same miał Polak w swej głowie  
i spoczął na wieki tam w rowie,  
pod płotem ZIELONYM zdradziecko;  
kot miauczał, kot płakał, jak dziecko!

Nazajutrz ko' mrugał i kichał.  
OD DYMU już ledwie oddychał;  
dym siedł z wsi dręczonej POŻAREM  
najeżdźca ją PALIŁ ZA KARĘ!  
Za karę, że wczoraj przez baby  
najadły się strachu dwa szwabę;  
te szwabę, co zbawił je PŁOTEK  
ZIELONY przez czyjaś GLUPOTĘ!

Na płotek już świeżo ZIELONY  
wlaził kotek i mrugał zdumiony,  
bo pod nim ktoś leżał zdyszany  
i szeptał: "Siedź, kotku kochany".  
A dalej grzmiał Niemiec "Zwałby kot  
gdyby tam ten polski był huncwot."  
Nie zdradził Polaka kot cwany,  
lecz zrobił to płot MALOWANY

Lecz zmienne są wojny koleje,  
nierzadko ktoś z Niemców też wieje:  
dwóch zwało przed zemstą włościanek  
pod płot ów ZIELONY, jak wianek,  
Niestety, żołdaki — Niemczury,  
to mają ZIELONE MUNDURY!  
Choć prychnął na szwabów kot dzielny,  
ocalił ich płot "NIEŚMIERTELNY".

Epilog jest "sielski" "wesoly":  
ZZARŁ ogień wsi, chaty, stodoły,  
ZZARŁ kmiotków mrow z głodem  
przed wiosną,  
ZZARŁ z płotku czas barwę radosną  
a głodny szwab młotkiem, zza płotka,  
w łeb trzasnął, upiekł i ZZARŁ kotka.  
Nikt dzisiaj na płotku nie mruga,  
"liczna" to piosenka choć długa.

## Z PAMIETNIKA URZEDNIKA

ciąg dalszy ze str. 8ej  
stanowiska na WSZELKICH placówkach obsadzić swoimi ludźmi... tak, jak to zawsze robili nasi, pil-sudczy... a ludowcy, co? Nie! Bo-daj czy jednego tu wsadzili gdzieś na podrzędny dziabik, tylko jedne-go na całą Amerykę, te pałachy!" Inni koledzy mówili o nich znacz-nie gorszej i pod koniec naszego urzędowania ludowcy byli u nas w jeszcze większej pogardzie, niż "lu-belskie osóbkę", które zwiemy Tar-gowiezanami. Mamy też żal do Mi-kołajczyka, że nie zrezygnował po 1-szym grudnia, po wypłacie na-szych poborów.

### 29 LISTOPADA

CZWARTEK i CZWARTY dzień przesilenia gabinetowego. Kwapi-szewski, pardon, Kwapiński nie nie może wskórać BEZ ludowców, więc ich papiery u nas pędzą w górę. Lecz nie tylko ich! W biurze zjawił się dziś dr. Rozpędzik, niby socjal, ale taki, że sam Stalin jest przy nim konserwatystą. Rozpędzik chciał gadać z naszym szefem, którego a-kurat w budzie nie było pewnie da-lej oblewa tę waszyngtońską swą amnestię, czy abolicję. Rozpędzik uśmiechał się zjadliwie, kazał so-bie pokazać pracownię szefa, usiadł na jego fotelu i rzekł: "Hańba bur-zujom, ale TUTAJ urzędować się cał-kiem przyjemnie." Zgadliśmy w lot, co to znaczy i uhonorowaliśmy Roz-pędzka tak, jakby już mał w kie-

szeni nominację na naszego przy-szłego bossa. I kto wie, czy on jej nie ma?! A zawsze mówiłem, że ko-muniści to bardzo porządni ludzie! Muszę kupić sobie duże podobizny Stalina i Wasilewskiej, skoro tylko dostanę grudniową pensję. Wejść o niej wszyscy mówimy.

### 30 LISTOPADA

Piątek, to pechowy dzień, wiado-mo. Wczoraj wieczór, chcąc wydep-tać sobie własną drózkę do serca dra. Rozpędzika, złożyłem wizytę je-go politycznemu druhowi, czerwone-mu poecie Wronowiczowi. Był bym dał głowę, moją genialną, dy-plomatyczną głowę, że na ten po-mysł nikt nie wpadnie, tymczasem zastałem u Wronowicza — ku me-mu osłupieniu — prawie cały perso-nel naszego urzędu!!!

Poeta deklamował nam swoje wiersze. Nic się nie znam na poe-zii, zato jeden z moich mniejszych szefów znałca, spec i facet z tak fenomenalną pamięcią do poezji, że zna na pamięć niemal cały poemat p. t. "Był sobie dziad i baba, bar-dzo starzy oboje," oświadczył fa-chorowo o Wronowiczowych wierszach: "Bardzo oryginalne, bo bez rymów, bez rytmu i bez sensu, a mimoto cudnie usyniają." Ale tę o-pinie wygłosił dopiero na ulicy, bo w mieszkaniu wieszcza chwalił go pod niebiosa i klaskał zawzięcie, a my za nim.

Gościnnie poeta częstował nas ob-

ficie wódką i zaproponował, aby każdy wznosił jakiś toast. Gdy na mnie przyszła kolej, Mołotow, Be-rut, Osubka, Wandzia i Żymierski byli już uczczeni toastami, lecz nie zdetonowany tym krzyknąłem: "Niech żyje nasz przyszły szef, dr. Rozpędzik i jego zastępca, mistrz Wronowicz, lepszy wieszcz od Mi-ckiewicza!" Wszyscy zzielenieli z zazdrości, zwłaszcza gdy wzruszony do mokrych łez poeta uściskał mnie własnoręcznie, rzekł: "Nie zapomnę wtedy o panu," i ofiarował mi 25 tomów produkcji swego pegaza, z tylomaż dedykacjami, po cenie sa-mokosztu, na 6 rat. ("Co znaczy: "nie zapomnę o panu"? Że nie za-pomni o tych ratach?)

No i po tych wczorajszych moich triumfach, dziś — w piątek — dia-bli nadali wiadomość, że nowy rząd polski nie będzie w Lublinie, jak ty-nowaliśmy w piątek, ale nadal w Londynie! Że nowy rząd powstał, a premierem jest jakiś Arciszewski. Kto to zacz, nikt z moich kolegów nie wie, ale nasz friend z PICu o-biecał dowiedzieć się i oświecić nas z grubsza. Nasz woźny twierdzi, że Arciszewski, to socjalista świeżo przybyły z Polski. Ach, jak to do-brze, iż w niedzielę składałem wizytę tut. socjalom! A zawsze mówi-łem, że to bardzo porządni ludzie! Czy tylko Arciszewski będzie tak punktualny w placeniu naszych po-borów, jak był jego poprzednik? Bo

ciąg dalszy na str. 10ej.

Antoni Wronowicz



## STAROPOLSKIM ZWYCZAJEM SKŁADAMY WAM ŻYCZENIA

Wszystkim Członkom i Członkiniom Z. N. P., Młodzieży Związkowej, Wiel. Duchowieństwu, Bratnim Polskim Organizacjom, Kupiectwu Polskiemu, Prasie i wogóle całej Poloni Amerykańskiej

### NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

Oby rok 1945-ty przyniósł Stanom Zjednoczonym i naszym Aliantom zupełne zwycięstwo i trwały pokój, a krajowi naszych ojców Polsce — Wolność i Niepodległość! Tego z całego serca życzy

## ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI

1514-20 W. DIVISION ULICA, CHICAGO, ILL.

### ZARZĄD CENTRALNY:

Karol Rozmarek, Prezes  
P. Kozłowski, Wiceprezes  
Franciszka Dymek, Wceprez.  
A. S. Szczerbowski, Sekr. Jen.  
M. Tomaszewicz, Skarbnik

### DYREKCJA:

Aniela Wójcik  
Józef F. Wattras  
Józef K. Gronczewski  
Karolina Spisak  
Stanisław E. Bański  
Józef J. Józwiak  
Jakób Rekucki  
Janina Migala  
Jan Ulatowski  
Franciszek J. Wróbel

### RADA NADZORCZA

F. X. Świetlik, Cenzor  
M. Powicki, Wicecenzor

### LEKARZ NACZELNY:

Dr. W. A. Sadlek

### KOMISARZE:

F. Furtek, Okręg 1szy  
S. Niedzwiecki, Okręg 2gi  
J. Rudek, Okręg 3ci  
J. P. Nowak, Okręg 4ty  
E. P. Kozmor, Okręg 5ty  
H. Dudek, Okręg 6ty  
F. Lankowski, Okręg 7my  
M. L. Hołodnik, Okręg 8my  
J. Habuda, Okręg 9ty  
S. Sudek, Okręg 10ty  
J. Słodkiewicz, Okręg 11ty  
J. Wójcik, Okręg 12ty  
M. Turbak, Okręg 13ty  
J. T. Topola, Okręg 14ty  
W. Fabiszewicz, Okręg 15ty  
W. Daniszewski, Okręg 16ty

### KOMISARKI:

Pelagia Łukaszewska, Okręg 1  
Anna Tuman, Okręg 3ci  
Anna Petyk, Okręg 8my

## Z PAMIĘTNIKA URZĘDNIKA

Ciąg dalszy ze str. 9ej.  
Jeśli nie, to niech wróci Mikołajczyk!!! Tak dziś uchwaliliśmy w biurze.

### 1 GRUDNIA

Sobota. Już znamy życiorys Arciszewskiego i personalny skład jego rządu. Rety, jaka dziwna ekipa! Ohok socjalistów, ich zacieklu wrogowie, bielecczyce! A są też w rzą-

dzie tak wyszydzani przez Ignaca chrześcijańscy demokraci, no i tenże I. Matuszewski już dziś uczył ten ćwierć-chadecki rząd super-pane-girykiem! Moi szefowie, najgorliwsi piłsudczyce, pieją wniebowzięci: "Nasi wrócili do władzy, NASI wrócili!" Choć w rządzie jest i taki minister, którego piłsudczyce trzymali w Brześciu i bili i jeszcze zasądzi! Jedni u nas wołają: "To naresz-

cie rząd jedności narodowej," drudzy: "To cudny narodowy BIGOS," — a ja dyplomatycznie zachowuję rezerwę i... głupieję. Na szczęście, nie sam. Nawet nasz cwany szef zgłupiał po dzisiejszych trzech wizytach, recte inspekcjach. Najpierw zjawił się Rattenhaus i zainterpelował szefa, czemu jeszcze nie zniesiono ze strychu portretów Rydza. Dokończenie na str. 14ej.

WESOŁYCH ŚWIĄT  
i SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU

życzy Rodakom serdecznie

**KS. JÓZEF GRONO**

Administrator  
PARAFII ŚW. STANISŁAWA  
East 7th Street  
New York, N. Y.

Serdeczne życzenia  
WESOŁYCH ŚWIĄT  
zasyła swoim Parafjanom  
w New Yorku

**Ks. Feliks Burant**

Proboszcz  
PARAFII ŚW. STANISŁAWA  
7th St., New York, N. Y.  
obecnie  
KAPELAN-PODPUŁKOWNIK  
"somewhere abroad"  
z Wojskami Stanów Zjedn.

WESOŁYCH ŚWIĄT  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy

Swoim. Wiel. Księżom Asystentom, Parafjanom i Dobrodziejom Parafii, Wiel. Siostrom Nauczycielkom, Polskim Kapłanom Diecezjalnym, Towarzystwom, Zjednoczeniom oraz całej Polonii

**KS. A. A. JARKA**

Proboszcz Parafii  
MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA  
Metropolitan Ave., Brooklyn



# Pani Galińska i pan Galin w sowieckim maku się dobrali!

Wśród najzartliwszych sympatyków "OSY" jedno z pierwszych miejsc zajmowała p. Domicela Galińska, matka 8-ga dzieci, babcia proporcjonalnej ilości wnuków, a siostra znanego przemysłowca, p. W. Aliści straciłem u niej i u jej progenitury całą sympatię, odkąd Sowiety zażądały połowy Polski: ja bowiem, jako Polak, katolik i demokrat, oczywiście stanąłem w obronie napastowanej Ojczyzny.

Pochodząca z ROSJI p. D. Galińska czuje, rozumie i argumentuje tak samo, jak p. Galin z ROSYJSKIEJ ambasady w Waszyngtonie, oraz jak "nasi" komuniści z Detroit i Stevens Point, których jeden tygodnik już ta staruszka zasilą swymi zabawnymi artykułami. Różnica jest właściwie tylko ta, że ci komuniści piszą lepszą polszczyznę, niż p. D. Galińska i lepiej mają w głowie, bo nie posadzają MNIE o spółkę z Matuszewskim; co, jak i ile o nim tu pisałem, komuniści pamiętają i nie chcą ośmieszać się tak IDIOTYCZNYM podejrzeniem, które zato na dobre zakorzeniło się w starczym umyśle p. D. Galińskiej, czego nowym dowodem jest jej list do mnie z 1-go grudnia b. r.

Cóż odpowiedzieć na TAKI list sędziwej niewieście, która stale twierdzi, że jest Polką, katoliczką i na przyczynęk wyznawczynią ideologii R. Dmowskiego, a równocześnie basuje fortissimo sowieckim agentom?! LOGICZNE odpowiedzi mogą być tylko dwie: 1), albo NIE jest Polką, 2), albo jest, lecz już ma "KUKU NA MUNIU", czyli "myszki w głowie". co nikogo nie hanbi w podeszłym wieku, gdy mózg ulega sklerozie.

Ale czy jest tak, czy owa, serdecznie radzę p. D. Galińskiej, aby zajęła się raczej różańcem i pielęgnacją ciężko chorego męża, niż obroną zaborczej Rosji Sowieckiej, która z pewnością "obroni się" sama tak skutecznie, że za parę lat będzie musiała przed nią bronić się nie tylko Anglia, ale i Ameryka! Chciałbym, aby p. D. Galińska tych czasów dożyła i zdażyła choć w części ODPOKUTOWAĆ dzisiejsze swe ciężkie błędy, popełniane albo z bezgranicznej... "mądrości", albo z miłości do Rosji tak wielkiej, że pułkownik GALIN powinien swej pół-imienniczce p. D. GALINSkiej przypiąć do jej obfitego biustu order SUWOROWA.

Niechaj "OSA" zaniesie  
moje serdeczne życzenia  
świąteczne i noworoczne  
wszystkim Redakom,  
zarówno żołnierzom jak i  
cywilom.

Lawrence  
DUSZKIEWICZ  
Hempstead, L. I.

Serdeczne życzenia  
świąteczne i noworoczne  
zasyła  
swoim wszystkim znajomym

C. A. Ratajczak  
właścicielka restauracji  
polsko amerykańskiej i baru  
"COSMOS"  
7013 — 45th Avenue  
WOODSIDE, L. I.

Świąteczne i noworoczne  
życzenia składa Redakom  
POLSKA FABRYKA  
KAPELUSZY

BERGEN HATTERS  
J. GANOWSKI, właśc.  
2982 Hudson Blvd.  
Blisko Newark Avenue  
JERSEY CITY, N. J.  
Tel. JOURNAL Sq. 2-4087  
Czyścimy, przerabiamy i zupeł-  
nie odnawiamy stare kapelusze.  
Ceny niskie!

Wszystkiego najlepszego życzy  
DZIELNEJ OSIE  
jej dawny czytelnik  
i szczerzy

SYMPATYK  
z Maynard, Mass.

Panu Ignacemu Matuszewskiemu  
w MOIM uznaniu za jego "Rejta-  
nowskie" artykuły, które się uka-  
zują w Kurierze Codziennym w  
Bostonie zasyłam życzenia nowo-  
roczne, a "OSIE" życzę rozwoju  
i powodzenia.  
Z wysokim szacunkiem

Władysława  
ROZBICKA  
Boston, Mass.

Za pośrednictwem "OSY"  
przesyłam życzenia  
szczęśliwego Nowego Roku  
i rychłego powrotu do wol-  
nej Polski — CZŁONKOM  
P. S. L. oraz ich przyjacio-  
łom w Wielkiej Brytanii

K. WILK  
Toronto, Ont., Kanada



ZWYCIĘSTWA tym, którzy walczą za słuszną sprawę i rychłego wymiaru SPRAWIEDLIWOŚCI BOŻEJ na naszym łożu padole życzy Rodakom z okazji nadchodzących świąt Narodzenia Pana Naszego

## KS. C. I. GRONKOWSKI

CHICAGO, ILLINOIS

Dopisek "Osy": Od Najprzew. Ks. Kanonika Gronkowskiego wraz z hojnym czekiem na "przedłużenie życia pożytecznej Osie" otrzymał jej wydawca piękny list, z którego pozwala sobie przytoczyć tu zdania:

*Nil desperandum, Doktorze, nawet wobec bezwstydu i braku okrzestania dużej części naszego społeczeństwa. Krzesać ją trzeba bez ustannie, czy to z mównic, czy też w "Osie". Trudne tu zadanie nasze, lecz: "gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo"!*

Czytelnikom nie znającym łaciny wyjaśniamy, że ostatnie zdanie znaczy po polsku: "kropła wydrąży kamień nie siłą, ale częstym spadaniem". Pragniem gorąco, by "Osa" znowu mogła "często drążyć kamień" wad i obojętności części naszego społeczeństwa, czyli wychodzić regularnie, jak dawniej, ale zależy to od tego, czy wśród Polonji znajdzie się więcej tak szczodrych protektorów "Osy", jak Ks. Kanonik Gronkowski, któremu nin. najserdeczniej dziękujemy za dawniejszą i dzisiejszą pomoc.

Wydawnictwo "OSY"

OGÓŁOWI  
WESÓLYCH ŚWIĄT  
BOŻEGO NARODZENIA  
i DOSIEGO  
NOWEGO ROKU

życzy

**Ks. A. M. Habrowski**

Sacred Heart Church

Portage, Pa.

NA BOŻE NARODZENIE  
wszystkim dobrym Polakom-  
Katolikom życzę wszelkiej  
pomyślności,  
a dalszych sukcesów  
"OSIE"

której swadę pisarską, szczerocię  
przekonań i ODWAGĘ CYWILNĄ  
zawsze podziwiam

**Ks. O. Loretan**

Bondsville, Mass.

BŁOGOSŁAWIENSTWA  
BOŻEGO

ludziom dobrej woli, a pożytecznej "OSIE" kontynuowania wydawnictwa, życzy z okazji Świąt Bożego Narodzenia

**Ks. Prałat Stanisław**

**MUSIEŁ**

Hartford, Conn.

Z okazji świąt Narodzenia  
NAJWIĘKSZEGO IDEALISTY  
zasiłam serdeczne życzenia wszystkim tym, którzy wiernie służą IDEALOM Polski i Kościoła, a do tych zaliczam także Redaktora "OSY".

**Ks. A. Ogonowski**

Lowell, Mass.

W dniu Bożego Narodzenia  
te Rodakom ślę życzenia!  
Niechaj błogosławi  
im Boska Dziecina,  
niech czuwa nad nimi  
Najświętsza Rodzina

**KS. J. PISZCZAŁKA**

Nashua, N. H.

Polonii Amerykańskiej  
SERDECZNE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE ǫle

**Ks. P. P. SROKA**

Terryville, Conn.

Post scriptum:

"Niech "OSA" nadal ǫluje, ile może, bo to dobre lekarstwo na choroby polityczne i nawet dyplomatyczne!"



## OŚLA



## ŁĄCZKA

Pewna radiostacja, na której audycjach słyszeliśmy tyle razy wstrętne K. K. (t. j. kłamstwa komunistów) urządziła reportaż z Parady Pułaskiego. Do mikrofonu zapraszano dygnitarzy i "luminarzy", z których część plotła takie głupstwa, że nie wytrzymały tego druty i reportaż urwał się w pół zdania. Oto wyjątek z jednej z tych improwizacji:

*Uznanie damy Komitowi Pułaskiego, który tak piękną robotę POŁOŻYŁ, gromadząc aż 75 Polaków... Że co? 75 tysięcy? — Acha, 75 tysięcy, którzy POD dźwiękami naszego hymna narodowego, PIRSZEJ BRYGADY zgodnie tu maszerują NAPRZECIW WSPÓLNEMU WROGOWI. C Z Y L I DO MIKROFONU!...*

Radio staje się naszym wspólnym wrogiem wówczas, gdy zamiaszt dobrej muzyki i mądrych tekstów — słyszemy te bezprzykładne BZDURY,

jakie wygłaszają pół-analfabeci, których właściwe miejsce zarobkowania jest przy widlach, cepach i dojeniu krów.

Jeden z takich najcięższych radio-IDIOTÓW, chcąc podziękować osobom, jakie wzięły udział w którejś tam rocznicy urodzin niejakich państwa Koźlaczków, "wynętrzał" się przed mikrofonem w ten desenh:

*Seeerdeczne, baaaardzo serdeczne dzięki należą się wszyCKIM tym, którzy — wraz z godną FAAAMIELIJOM — OOSOBISZCIE PRZYCZYNILI SIĘ DO U R O D Z E N I A znacnych, baaaardzo znacnych państwa KoźlaczEK.*

Niby racja, bo gdyby się pp. Koźlaczkowie nie urodzili, nie byłoby 50, czy 60 lat później owej urodzinowej

libacji, którą radiota opiewał, oczywiście nie za darmo. Ale bez względu na to, czy i kto "przyczynił się do urodzenia" pana Koźlaczka i pani Koźlaczkowej (z domu Cap?) należało być dyskretnym i całe autorstwo przypisać wyłącznie "fa-mie-lii".

Pewien t. zw. działacz na niwie narodowej, sam nadsyłający prasie pochwały swej działalności, tak zakończył jeden z tych biuletynów:

*Urządźwszy zbiórkę, ZNAKOMITY mówca podziękował za pieniądze złożone przez obecne kobiety na biedne dzieci polskie i, włożywszy TAKOWE DO KOPERTY, PRZELAŁ JE na fundusz... etc. etc.*

No ślicznie, ale JAKIE "TAKOWE" włożył do koperty i przelał? Kobiety, czy dzieci?! Zapewne pieniądze, ale nie wynika to z "takowego" stylu biuletynu.

ciąg dalszy na stronie 15ej

Życzenia świąteczne i noworoczne  
składa wszystkim

Polski Jubiler i Zegarmistrz

**JÓZEF WALENT**

który ma zawsze na składzie największy wybór biżuterii, wyrobów ze srebra i ZEGARKÓW, czyli ulubionych podarków dla ŻOŁNIERZY i dla CYWILÓW. Jest on również specjalista w naprawianiu zegarków. Adres sklepu:

133 Lawrence Street  
cor. Willoughby Street

Brooklyn, N. Y.

Telefon: TRiangle. 5-4039

ODWAŻNEJ I PRZEMIŁEJ "OSIE"

a za jej pośrednictwem wszystkim Parafianom, Organizacjom, Towarzystwom i wogóle całej Polonii

składa

SERDECZNE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

**KS. GERWAZY KUBEC**

PROBOSZCZ NAJSTARSZEJ PARAFII

RZYMSKO-KATOLICKIEJ ŚW. KAZIMIERZA  
W CENTRAL BROOKLYNIE

Wszystkim Rodakom składa Serdeczne Życzenia  
Świąteczne i Noworoczne

**WINSKI I SYN**

ZNANA WYTWÓRNIA WYROBÓW MIĘSNYCH

718 Fifth Avenue

Brooklyn, N. Y.

Telefon: SOuth 8-9029

594 Fifth Avenue

Brooklyn, N. Y.

Telefon: SOuth 8-9009

Serdeczne życzenia świąteczne  
składa całej Polonii Ameryk.

**F. DROBIŃSKI**

farmaceuta od roku 1905  
właściciel znanej w Brooklynie

APTEKI I DROGERII

700 Piąta Avenue

blisko 22giej ulicy  
BROOKLYN, N. Y.

Telefon: SOuth 8-4410



## Z PAMIĘTNIKA URZĘDNIKA

Dokończenie ze str. 10ej

Becka i Matuszewskiego; tego ostatniego nie znaleziono, więc zrobiło się pierwsze piekło. Posłyszał je snadź Rantkowski, który właśnie przyszedł i huknął na szefa: "Czemu nie widzę w gmachu portretu mojego, tudzież dra. Bieleckiego, hę?!" Na to nadszedł Popławicz i nuże dopominać się o fotografię Arciszewskiego dla tut. prasy, a fotki nie ma!

Biedny szef byłby zbaraniał z kretelem, na szczęście ktoś przypomniał sobie fenomenalny talent Jurka. Ten zdolny nasz kolega jesienią r. 1939, gdy potrzeba nam było na gwałt portretów Sikorskiego i Hallera, pierwszego zrobił z Rydza, a drugiego z Meścickiego. Sikorski i Haller, gdy później bawili w USA, nie mogli się dość napatrzeć reprodukcjom tych fotomontaży. "To naprawdę my?" pytali zdziwieni....

Więc teraz Jurek musi Sikorskiemu, albo Hallerowi dorobić długą

siwą brodę, aby uzyskać coś na podobieństwo dostojnej twarzy sędziwego premiera. Ale trudniej mu będzie zrobić portret łysogo Ignacego M., który — z powodu nosa? — nie lubi się fotografować. Kogo tu dlań (na portrecie) oskalpować i przemalować? Grabskiego? Kaczyńskiego? Stańczyka? "Głupieje, słowo daję,

że głupieje!" jęczy biedny Jurek. "Dopiero dzisiaj?" pytamy zdumieni, lecz pełni koleżeńskiego współczucia!

Zresztą nawet ja zaczynam głupieć. Zgłupiałbym do ena, gdyby nie ta jedna pomyślna okoliczność, że wypłacili nam dziś pensję za grudzień. Hurra! Ale znów zepsuł nam radość "pesymista panikarz", jak tego typu nazywamy. Zapewnił nas, że chyba OSTATNI RAZ dostajemy pobory,... że nowemu rządowi R.P. Anglia (i tym samym także Ameryka) nie da kredytów,... że wtedy my, urzędnicy pójdziemy z katarynkami, jak już w którejs gazecie pisało,... że wobec tego dzisiaj należy upić się z rozpacz.

To ostatnie wykonałem i w niego doszedłem do wniosku, że wstrzymanie mi wypłaty poborów, będzie dla mnie końcem świata. Na cóż, jestem zbyt damny i ze zbyt dobrej, szlachetkiej rodziny, abym miał że-

Dokończenie na str. 16ej



Gdy liczne armie alianckie odnoszą zwycięstwa nad wrogiem, gdy zbrojne siły Polski walcza na lądzie, morzu i w powietrzu, gdy Ojczyźnie ojców naszych poczyna świtać jutrzeńka wolności, gdy szeregi nieprzyjaciela się kruszą i ANIOŁ POKOJU się zbliża

### Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie w Ameryce

POD OPIEKĄ  
BOSKIEGO SERCA JEZUS

składa tą drogą całej Polonii Amerykańskiej, Rodakom w Ojczyźnie i rozproszonym po całym świecie, ŻOŁNIERZOM, MARYNARZOM i LOTNIKOM POLSKIM, MŁODZIEŻY naszej służącej pod Sztandarem GWIAZDZISTYM, jak i wszystkim walczącym "za naszą wolność i waszą"

SERDECZNE I GORĄCE  
ŻYCZENIA  
WESOŁYCH ŚWIAT  
BOŻEGO NARODZENIA

oraz wznosi prośby do Stwórcy świata o rychłe ZWYCIĘSTWO i SPRAWIEDLIWY POKÓJ dla wszystkich uciemnionych narodów w Nowym Roku, całą zaś Polonię Amerykańską, skupioną przy polskich parafiach rzymsko-katolickich zaprasza w swe szeregi

ZARZĄD GŁÓWNY  
ZJEDNOCZENIA P. R. K.  
984-986 Milwaukee Ave.  
Chicago, 22, Ill.

Błogosławieństwa  
Bożego

WSZYSTKIM RODAKOM

a Redaktorowi dzielnej "OSY"  
wytrwałości i sił do dalszej po-

żytecznej pracy na niwie dzien-

nikarskiej życzy serdecznie z

okazji Świąt Bożego

Narodzenia

Ks. Paweł J.

BARTLEWSKI

Thompsonville, Conn.

Spokoju sumienia, zdrowia i  
w wszelkiej pomyślności z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
zyczą

wszystkim ludziom dobrej woli

KSIEŻA Z PARAFII  
ŚW. JÓZEFA W ANSONII,  
CONN.

Ks. Kazimierz  
KWIATKOWSKI.  
C. M.

Ks. Henryk  
CZEKAŁA, C. M.

Ks. Franciszek  
KELLNER, C. M.



## OSA ŁĄCZKA

Ciąg dalszy ze str. 13ej.

Niebywałą polszczyznę "uprawia" bodaj-że najobficiej O. W. I. w swoich polskich biuletynach. Oto skromna jej próbka:

Ludność zdaje sobie sprawę O OCHRONIE NASKUTEK kontroli cen... Wydrukowane są na nowym gatunku papieru rządowego, który będzie prawie niemożliwy PODROBIĆ. Jako dodatkowy KROK BEZPIECZNOŚCI, każdy kupon..., itd. Ten sam numer UKAZUJE się na książeczce.

Dotychczas UKAZYWAŁY SIĘ tylko duchy, lub nowe wydawnictwa. W drodze wyjątku "OSA" może się zgodzić na to, aby w biurach O. W. I., zatrudniających wśród paru "pułków" różnojęzycznych pracowników także "batalion" jakoby Polaków, UKAZAŁA SIĘ nareszcie maszyna do pisanja z polskimi cacyonkami i polska GRAMATYKA.

Cóż jednak dziwić się agencjom a-

merykańskim, skoro nasza flegmatyczna PATyczna (Polska Agencja Telegraficzna) używa naprzemian starej i nowej pisowni, w obu robi błędy, a na deser daje takie nagłówki, jak np.

Tydzień PUSTKI w Szwecji.

Miało to brzmieć: "tydzień POLSKI w Szwecji", no, ale jeśli odnośny referent ma pustkę w głowie, to "głodnemu chleb na myśli". Innym razem PATyczna — w komunikacie p. t. "Polacy w bitwie pod Arnheim" — potrafiła w kilku wierszach zmieścić taką porcję sprzeczności:

"Oddział... będący częścią Polskiej Brygady wylądował dnia DZIEWIĘTNASTEGO września NA PÓŁNOC od"... Polacy byli silnie ostrzeliwani i mieli ZNA CZNE straty. Brygada spadochronowa wylądowała DWUDZIESTEGO PIERWSZEGO NA POŁUDNIE od"... Straty jej były BARDZO NIEZNACZNE".

No więc, jak? Znaczne straty, czy nieznaczne? Lądowała 19go, czy 21? Na północ, czy na południe? Trzeba by się na coś z tego zdecydować, inaczej my, nieszczęśliwi dziennikarze zachcniemy podejrzewać, że nie w Szwecji, ale w biurach PATycznej odbywa się co miesiąc przynajmniej jeden "TYDZIEŃ PUSTKI w głowach".

Podobny "tydzień pustki" przytrafił się z końcem listopada br. komuś w "Dzienniku Chicagowskim", bo czytaliśmy tam tego rodzaju przekład komunikatu agencji U. P.:

STO, lub więcej superfortec B-29, OTWIERAJĄ DZIENNĄ ofensywę lotniczą w celu ZMIĘKCZENIA JAPONII POD inwazję.

Prócz życzeń pomyślnego rozwoju przesyłam dziełnej Osie czek na \$5. Gdyby wszyscy jej czytelnicy postąpili podobnie, "OSA" nie chorowałaby na "galopujące suchoty kieszeniowe" i wychodziłaby regularnie, czego jej życzę.

Sędzia Mikołaj S.  
GRONKOWSKI  
Hamtramck (Detroit)  
Mich.

ZBOMBOWAŁY Tokio dzisiaj"... Żadna (japońska) fabryka wojenna nie jest za daleko położona, by nie mogła ODCZUĆ nasze bomby."

Nie "zbombowały", lecz "zbombardowały", a ponieważ było ich "sto, lub więcej", to "zbombardowało"! — Można na upartego zmiękczyć czyjś OPÓR, ale zmiękczyć jakiś kraj może tylko człek mający rozmiękczenie mózgu. A po przeczeniu, w języku polskim MUSI iść genetivus, 2gi przy padek, zatem "nie mogła odczuć skutków naszych bomb! "I skoro tam "OTWIERAJĄ OFENSYWĘ DZIENNĄ", to co otwierają w nocy i dla czego?

Takich i lepszych "kwiatków z oślej łaki "mamy pełną teczkę, z której obficie niż dzisiaj skorzystamy w przyszłych numerach "Osy". W tym numerze jednak ogłoszenia łaskawych Sympatyków naszego pisma zajęły

Dokończenie na str. 16ej

### SERDECZNE ŻYCZENIA

Z OKAZJI ŚWIAT  
BOŻEGO NARODZENIA  
I NOWEGO ROKU

składa wszystkim Rodakom

POLSKA FABRYKA  
WYROBÓW METALOWYCH

UNION  
PARTS

Mfg. Co., Inc.

Ignacy  
NURKIEWICZ

125 Ashland Place -  
Brooklyn, N. Y.

Telefon: TRiangle 5-9211

### NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

świąteczne i noworoczne  
za pośrednictwem "OSY"

składam

PRZYJACIOŁOM, ZNAJOMYM

I KLIENTOM MOJERO

BIURA

szczerze oddany

FRANCIS N.  
REPS

FIRST BANK AND TRUST  
BUILDING

Perth Amboy, N. J.



# KSIĄŻĘ PAN, JAKICH WIELU!

(Satyra na "arystokratycznych" utrzymanków głupich milionerek)

Dziś ma wielkopańskie nazwisko,  
choć dziadek miał chłopskie, ludowe,  
lecz ojciec raz "upadł na głowę"  
i sobie "ski" dodał, oślisko.

Wdał w ojca się synek z kretelem,  
udawał hen z kresów hrabiego;  
miał prawo poniekąd do tego,  
był bowiem wspaniałym hebesem.

Już mając "ski" z tyłu, "hr" z przodu,  
poświęcił się wnet dyplomacji;  
"w tym fachu," rzekł ktoś nie bez racji,  
"ni osoł nie zdechnałby z głodu."

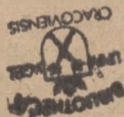
Lecz skutkiem masowej produkcji  
podobnych mu "arystokratów",  
zabrakło w "eM-eS-Zet" etatów:  
nasz "hrabia" też uległ redukcji.

W wir "pracy" się rzucił z przejęciem.  
bogaczki wiódł pieski na siusiu;  
by prędzej mu rzekła: "Mężusiu!",  
od razu mianował się księciem.

Z psów stróża za rok był szoferem,  
z szofera nadwornym "lekarzem",  
gdyż robił szefowej m a s a z e,  
aż swa "wymasował" karierę.

Bo stary ów damski szefunio  
tytułów książęcych spragniony,  
dał rękę mu swa i miliony,  
a mógłby być "księcia" babunia.

Tych "książąt", rosyjskich, gruzińskich  
i polskich, jest dużo, jak kaszy!  
Wciąż modni! Lecz zły sen ich straszy  
z tych lat, gdy czyścili chlew świński.



## Z PAMIETNIKA URZĘDNIKA

(Dokończenie ze str. 14)

brać, lub — co gorsza — pracować!  
Raczej umrzeć z honorem! I umrzeć  
raczej teraz, w najlepszej formie, w  
eleganckim apartamencie, niż kie-  
dys w zaułkach Bowery! Nie ma-  
jąc rewolweru, ani trucizny, posta-  
nowiłem powiesić się na szelkach.  
Dzisiaj!... Nie, nie dzisiaj, bo do  
wieczora zarosłem trochę. Zgine  
gładko ogolony, elegancki, wytwor-  
ny. Powieszę się jutro!

### 2 GRUDNIA

Powiesiłem się! Trochę przeno-  
śnie się powiesiłem, bo na szyji bo-  
gatej Amerykanki, która od dawna  
za mną szalała. Dziś, gdy się jej  
oświadczyłem, odparła wzruszona:  
"Będę ci matką, siostrą, żoną i ko-  
chanką!" W to pierwsze wierzę naj-  
więcej, bo babina ma o 23 lata wię-  
cej, niż ja. Ale to tym lepiej, bo  
tym prędzej zostanę wdowcem. Na  
razie zaś jestem zabezpieczony na  
szereg lat, jestem OCALONY DLA  
OJCZYŹNY, która chyba tak war-  
tościowych ludzi, jak ja, potrzebuje  
najwięcej!

## DUCH I ZUCH

Wracał z knajpy zuch już nocą,  
— co się w całym świecie zdarza —  
i rzekł: "Wokół iść? A po co!  
Krótsza droga wzdłuż cmentarza;  
baby bają — bo się boją, —  
że tam, przy cmentarzu, straszy,  
ale ja — z odwagą moją! —  
duchom nie dam się zjeść w kaszy!"  
Jak uchwalil, tak i działał,  
wtem — bodaj to diabli wzięli! —  
jężąca tam postać stała,  
górz czarna, dołem w bieli!  
Strach obleciał tego zucha,  
padł, zbladł tak jak blask miesiąca  
i drżąc spytał grzecznie ducha:  
"Czego chcesz dduzo cierpiąca?"  
A duch czarny, — spodem biały, —  
siejąc w koło woń eteru(?)  
stęknął, wydał jęk zbolaty:  
"Papieru nie mam, papieru!"

## POEZJA I PROZA

— Droga dziewczyno, szukam słów,  
któreby zdołały wyrazić bezmiar mo-  
ich uczuć dla ciebie.

— No ślicznie, ale czy sądzisz, że  
ja mam słownik wytatuowany na so-  
bie?!"

## O ŚLĄ ŁĄCZKA

Dokończenie ze strony 15ej  
(Bogu dzięki!) tyle miejsca, że musi-  
my już kończyć na dzisiaj "koszenie  
oślej łączki". Ostatnim machnięciem  
"kosy ścinamy cudną orchideę", jaka  
zakwitła w "Wiadomościach Codzien-  
nych", na PIERWSZEJ stronie, w  
pierwszym, największym NAGŁÓW-  
KU, który brzmiał aż tak głośnie:

Niemcy WYCINAJĄ spadochro-  
niarzy!!!

Usłysawszy czasownik "wycinają",  
każdy człek władający POLSKIM je-  
zykiem ma prawo zapytać o dativus i  
accusativus, czyli zapytać: "KOMU i  
CO do licha tam wycinają?" A za-  
tem nagłówek "Wiad. Codz." powi-  
nien był brzmieć: "Niemcy wycinają  
spadochroniarzyOM..." plus rzeczow-  
nik określający wycinany organ węc-  
hu, czy dotyku, czy trawienia itd.

Jeśli zaś srogi "WYCINACZ" z  
"Wiad. Codz." chciał powiedzieć, że  
Niemcy wszystkich spadochroniarzy  
MORDUJĄ, to należało napisać po  
POLSKU: "Niemcy wycinają W  
PIEŃ spadochroniarzy". Czasem ta-  
ki prosły PIEŃ jest wręcz niezbędny,  
ale czyż spamiętają to ludzie, jak  
pień, tpi?!

## ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE OD "OSY"

Zdrowia, szczęścia i milionaowych fortun życzy "OSA" szczerze tym Zaernym Rodakom, których ogłoszenia  
umożliwiły wydanie niniejszego jej numeru. Ficant także następni!